

Ocalone człowieczeństwo

– Pamiętam ten dzień. To było 17 lutego 1941 r. Wtedy, kiedy u mnie w domu trwała lekcja matematyki, przyszedli po mnie gestapowcy. Jeden z nich zapytał się: „Która z Pań to Wanda?”. Odpowiedziałam, że ja, i poszłam z nim na gestapo. Nie protestowałam, ani nie broniłam się. Zamknęli mnie z moimi przyjaciółkami w więzieniu na zamku, które już było pełne kobiet. 22 września zabrali nas nagle na ciężarówkę, na dworzec i do wagonów towarowych. Wszystkie byśmy imienne aresztowane i przesłuchiwane. Niektórym ogłoszono wyrok śmierci. Wtedy jeszcze nie wiedziałyśmy, że wiozą nas do KL Ravensbrück – zaczyna swoje wspomnienia dr Wanda Półtawska, wieloletnia przyjaciółka Jana Pawła II i była więźniarka KL Ravensbrück – numer obozowy 7709. W środę, 6 kwietnia br. dr Wanda Półtawska, przyjechała do cieszyńskiego Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji, Uniwersytetu Śląskiego, by podzielić się wspomnieniami i przemyśleniami.

Młoda Wanda Półtawska (ur. 2 listopada 1921 r. w Lublinie) była harcerką. W czasie II wojny światowej włączyła się do walki konspiracyjnej jako łączniczka. Jednocześnie uczestniczyła w tajnym nauczaniu.

W listopadzie 1939 r. jako harcerki złożyłyśmy przysięgę na ręce hufcowej, że jesteśmy gotowe umrzeć za Ojczyznę. Wtedy umrzeć za Ojczyznę to nie była żadna teoria ani sentymentalizm. To była twarda rzeczywistość. Przez wieki obrona Ojczyzny polegała na oddawaniu życia i zdrowia. Człowiek przywiązywał się do Ojczyzny, kochał ją. Naród był wspólnotą ludzi wzajemnie życzących sobie dobrze. Takiej solidarności w narodzie, jak w czasie okupacji niemieckiej, nie było nigdy potem. Wszyscy ludzie razem walczyli o wolność – podkreśla dr Półtawska.

Manewrowali człowiekiem

Dotarliśmy do Ravensbrück. Ukazała się nam piękna miejscowość i niemiecki lager zbudowany przed wojną dla przeciwników politycznych Hitlera. Tu, ponad połowa więźniarek, to były Polki, działaczki polityczne, nauczycielki i uczennice. Byłam jedną z najmłodszych więźniarek. Wtedy nie wiedziałyśmy, że cały transport ma wyrok śmierci. 18 kwietnia 1942 r. dokonano egzekucji 13 harcerek. Szły w słoneczny dzień przez plac i śpiewały: „Jeszcze Polska nie zginęła”. A potem 13 strzałów... Krematorium jeszcze nie było, więc pochowali je na pobliskim cmentarzu – opowiada dr Wanda Półtawska. Wspomina, że 2 sierpnia 1942 r. razem z nią, wywołali 6 dziewczyn z ich transportu. – Byłam przekonana że idę na śmierć. Prowadzili nas przez plac, ale do rewiru, czyli do szpitalika. Dowiedziałyśmy się, że będziemy operowane – młode, zdrowe dziewczyny. Zaczęłam się bać, nie wiedziałam, co oni chcą zrobić. Zabrali mnie na salę operacyjną. Młody lekarz dr Fischer podszedł do mnie, rzucili mnie na stół. Ja mu powiedziałam po niemiecku, że jestem człowiekiem, a nie zwierzęciem! Protestowałam, bo nie mieli prawa operować młodego zdrowego człowieka! A co robili? Przeprowadzali różne operacje na nogach. Obudziłam się z narkozy z nogą w gipsie i z gorączką... – wspomina Pani Doktor Półtawska i dodaje: – Po latach okazało się, że Himmler przekazał skazane na śmierć harcerki lubelskie, swojemu prywatnemu lekarzowi Gebhardowi, w prezencie do eksperymentów. Potem w Norymberdze tłumaczył się, że przez to, że nas operował, to uratował nas od śmierci. Nieprawda! Pięcioro więźniarek zmarło z powodu operacji. Ja też miałam zakażenie, nie wiem, czemu przeżyłam... Na tym procesie były same kłamstwa. W sumie zoperowali 73 Polki i jedną Ukrainkę, młode zdrowe kobiety...

Dr Półtawska przestrzega, że skutki tego manewrowania człowiekiem bez jego zgody, są do dzisiaj. – Oni nie mieli prawa tak robić. To spowodowało że wartość życia ludzkiego

spadła do zera. Dzisiaj lekarze też pozwalają manewrować dzieckiem nienarodzonym, a tego nie wolno robić! I nie wolno o tym zapomnieć...

Pamięci więźniarek z KL Ravensbrück

Obóz koncentracyjny KL Ravensbrück został wyzwolony 30 kwietnia 1945 r. przez Armię Czerwoną. Senat RP uchwałą z dnia 30 marca 2011 r., ogłosił kwiecień miesiącem pamięci o ofiarach tego niemieckiego obozu. Z tej okazji 6 kwietnia br., Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji – Instytut Nauk o Edukacji w Cieszynie, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, zorganizował II seminarium naukowe, poświęcone „Pamięci więźniów nazistowskich obozów koncentracyjnych ze szczególnym uwzględnieniem kobiet – więźniarek z KL Ravensbrück”. Tygodnik „Niedziela” objęła patronatem medialnym to wydarzenie. Gościem honorowym i prelegentem była jedna z więźniarek KL Ravensbrück dr Wanda Póltawska – doktor nauk medycznych oraz specjalistka w dziedzinie psychiatrii, a także profesor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, członek Papieskiej Rady ds. Rodziny i Papieskiej Akademii Życia. Pani Profesor Wanda Póltawska przez wiele lat przyjeżdżała na wykłady do Instytutu Teologicznego w Bielsku-Białej, w ramach zajęć w Studium Teologii Rodziny, za co, w imieniu Ks. Biskupa Romana Pindla, podziękowania jej złożył, podczas Seminarium naukowego - wikariusz generalny ks. dr Marek Studenski.

6 kwietnia 2016 roku Centrum Konferencyjne, cieszyńskiej uczelni pękało w szwach. Pojawili się przedstawiciele duchowieństwa i zgromadzeń zakonnych, władz samorządowych oraz instytucji i stowarzyszeń, kombatancki, harcerze, Polacy z Zaolzia, pracownicy i studenci UŚ oraz nauczyciele i uczniowie szkół z Powiatu Cieszyńskiego.

Inicjator i główny organizator Seminarium, mgr Jakub Staroń – pracownik Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie, w rozmowie z „Niedzielą na Podbeskidziu” podkreśla, że dla niego to cud, iż Pani dr Wanda Póltawska, mimo wieku i przebytych chorób, dała radę przyjechać do Cieszyna. Wydział, od kilku lat współpracuje z Panią dr Wandą Póltawską. Pomysł na Seminarium naukowe z Jej udziałem narodził się przed kilkoma laty, podczas jednej z rozmów z Panią prof. Katarzyną Olbrycht, na uczelnianym korytarzu, przy choince Bożonarodzeniowej. Wydawało się to trudne ze względu na wiek Pani Doktor. Pomyślałem więc, że może byśmy wysłali do Pani Doktor kartki bożonarodzeniowe, które wykonują studenci Pedagogiki na moich zajęciach plastycznych. I tak też zrobiliśmy. Od tego czasu, co roku przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy, kartki studentów z Cieszyna docierają do Krakowa do dr Wandy Póltawskiej. Po czym, otrzymuję od Pani Doktor listy, w których dzieli się refleksją na temat otrzymanych kartek, czy może coś zmienić, poprawić w przyszłości. Tak się złożyło, że ponad rok temu Pani Doktor, poprosiła mnie w liście o zorganizowanie seminarium naukowego które przybliżyło by młodemu pokoleniu, dramat i męczeństwo ofiar – kobiet i dzieci niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Pierwsze takie seminarium naukowe, zrealizowaliśmy w 2015 roku, w dosyć kameralnym gronie studentów i wykładowców wydziału cieszyńskiego. Pani Póltawska, kolejny raz poprosiła o zorganizowanie seminarium, więc tym razem już od grudnia zająłem się przygotowaniem na szerszą skalę. Raz w miesiącu odwiedzałem Panią Doktor w Krakowie, gdzie ustalaliśmy szczegóły wydarzenia. Dzięki temu seminarium mogło się odbyć w takim kształcie – podkreśla Jakub Staroń.

Uczestników seminarium powitał dziekan WEiNoE prof. dr hab. Zenon Gajdzica oraz dyrektor Instytutu Nauk o Edukacji dr hab. Urszula Szuścik. Seminarium prowadziła prof. zw. dr hab. Katarzyna Olbrycht, która określiła dr Wandę Póltawską, świadkiem historii i ikoną kultury polskiej. W ramach spotkania odbył się też koncert „In Memoriam” w wykonaniu Ewy Jaślar-Walickiej, Józefa Brody i Katarzyny Brody – Firla. Prezentacja wybranych wierszy powstałych w obozie w RAVESBRÜCK w wykonaniu harcerzy Hufca Ziemi Cieszyńskiej. Na zakończenie spotkania z dr Wandą Póltawską, została odśpiewana

wspólnie pieśń "Ojcowski dom", która jest wykonywana podczas wielkich i doniosłych uroczystości na Śląsku Cieszyńskim – i to był ten czas z wyjątkowym i szacownym gościem.

Burmistrz Cieszyna, Ryszard Macura zwrócił uwagę na wątek cieszyński w życiu Pani dr Półtawskiej. – W sierpniu 2015 wspominaliśmy więźniarki z Ravensbrück, w tym Panią Władysławę Sikorę z Cieszyna, która z Panią Wandą Półtawską, przeżyła lata dramatu. Więźniarki i więźniowie obozów koncentracyjnych ocalili, przetrwali, przekazali pewne wartości dlatego, bo szukali i mieli to „coś” w sobie głęboko zakorzonego. Naczelna wartość to życie, istnieją jeszcze inne wartości związane z godnością osoby ludzkiej. Nasi bohaterowie umieli wejść w głąb siebie. Dzisiejsze spotkanie jest takim wezwaniem dla nas, żeby nie tylko oddać honor i dowiedzieć się, jak wyglądała nasza historia, ale nade wszystko jest zobowiązaniem, aby wejść w siebie i odnaleźć to, co jest najważniejsze w człowieku – godność każdej osoby. Dla nas wzorem są takie osoby jak Pani dr Wanda Półtawska, którzy w tragicznych sytuacjach, ocalili człowieczeństwo, odnaleźli w swoim sercu godność osoby ludzkiej. Tego chcemy się od nich uczyć – podkreślił Burmistrz.

„Jeżeli chcemy pomóc, to musimy się nawrócić”

Dr Wanda Półtawska zwróciła uwagę na licznie zgromadzoną młodzież, kierując do nich swoje przesłanie i odwołując się do myśli Jana Pawła II. – Terenem naszego działania ma być własne ja, nasza tożsamość. Zadaj sobie pytanie: kim jesteś, kim chcesz być dzisiaj? W jednej z ostatnich encyklik Jan Paweł II zapisał, że światu brakuje mądrości i piękna, a panuje głupota i brzydota. Nie dajcie się wciągać w głupotę i brzydotę, szukajcie dobra i piękna. I pamiętajcie, że każdy czyn przynosi skutek. Nie zadowolajcie się miernotą, dążcie do ideału, a jeśli nikt tego od was nie wymaga, to wy sami wymagajcie od siebie, tak powiedział Jan Paweł II. Wojtyła liczył na młodość – zaznaczyła dr Półtawska, zapewniając obecnych, że każdego może zmienić miłość. – Miarą miłości jest to, ile możesz zrobić dla ukochanej osoby. Moje koleżanki z Ravensbrück były moimi przyjaciółkami. Przyjaźń musi być wspaniałym darem, żeby ludzie nauczyli się wzajemnie czynić dobro. Takie wartości jak miłość Ojczyzny, bliźniego, przyjaźń, dobro wszystkich ludzi, są piękne.

Dr Wanda Półtawska była obecna przy śmierci Jana Pawła II. Jak zaznaczył obecny na seminarium ks. dr Marek Studenski, była ona świadkiem nadziei i zwycięstwa człowieka nad złem oraz świadkiem świętości papieża Jana Pawła II. 27 kwietnia przypada 2. rocznica kanonizacji papieża, a 1 maja – 5. rocznica beatyfikacji.

Święty Jan Paweł II i o. Pio to postacie wielkich świętych naszych czasów. Ks. Karol Wojtyła spotkał się z Ojcem Pio na początku swej drogi kapłańskiej. Oboje byli i są bliscy Pani Doktor Wandzie Półtawskiej. Przez prawie sześćdziesiąt lat przyjaźniła się i współpracowała z Karolem Wojtyłą, późniejszym Papieżem Janem Pawłem II. A była to wyjątkowa przyjaźń. Natomiast o św. Ojcu Pio Pani Wanda mówi: – Mój osobisty święty.

W roku 1962, została uzdrowiona z choroby nowotworowej za wstawiennictwem o. Pio. Potwierdza to zachowana korespondencja między biskupem Karolem Wojtyłą a o. Pio, która stała się materiałem dowodowym w procesie beatyfikacyjnym zakonnika z San Giovanni Rotondo. Karol Wojtyła poprosił włoskiego stygmatyka w liście o modlitwę o uzdrowienie. Wanda Półtawska miała się udać na operację, ale okazało się, że ta nie była już potrzebna – nastąpiła reemisja raka. Jakub Staroń podkreśla znamienne słowa, które w trakcie rozmów z Panią Doktor, często powracają i powinny być mottem każdego Człowieka – Każdy człowiek jest powołany do świętości. A osoba dążąca do świętości charakteryzują się tym, że nie płynię z prądem tego świata, tylko pod prąd, do ŹRÓDŁA!